

Słowo Życia - styczeń 2017

<https://www.focolare.org/polska/files/2017/01/styczen.mp3>

- nagranie zrealizowane w Radiu Emaus w Poznaniu (w przygotowaniu)

[do druku \(pdf\)](#)

[gen 3 \(młodzie?\)](#)

[gen 4 \(dla dzieci\)](#)

„Wczoraj poszedłem z mamą i jej przyjaciółką na kolację. Ja zamówiłem sobie jako przystawkę groszek, aby później zjeść deser, który bardzo lubię. Ale mama powiedziała: nie! Już zaczynałam się dęsać, ale uświadomiłam sobie, że wcale nie w mamie jest Jezus i uśmiechnęłam się”.

„Dzisiaj, po męczącym dniu wrócę do domu. Podczas gdy oglądam telewizję, brat zabiera mi z ręki pilota. Zdenerwowałam się bardzo, ale za chwilę wyciszyłam się i pozwoliłam mu oglądać jego program”.

„Dzisiaj, gdy mój ojciec mówi do mnie, ja mu odpyskuję. Spojrzałam na niego i zobaczyłam, że byłoby mu przykro. Przeprosiłam go i on mi wybaczył”.

To kilka doświadczeń związanych ze Słowami Życia, opowiedzianych przez dzieci z piątej klasy szkoły podstawowej w Rzymie. Być może nie widzą bezpośredniego związku tych doświadczeń z treścią Słowa, jakim wtedy byli, ale są one owocem Życia Ewangelii. Każde Słowo jest wezwaniem do miłowania. Każde Słowo, które chcemy wprowadzać

w Życie, powoduje zawsze te same skutki: to Słowo zmienia nasze Życie, zapala w sercu iskrę, by być uważnym na potrzeby drugiego, sprawia, że angażujemy się w służbę dla braci i sióstr. Nie może być inaczej, bo przyjęcie Słowa i Życie nim rodzi w nas Jezusa i mobilizuje nas do tego, by być tak jak On. To pozwala nam zrozumieć słowa św. Pawła skierowane do Koryntian.

Albowiem miłość Chrystusa przynagla nas

Tym, co przynaglało apostoła do głoszenia Ewangelii i działało na rzecz jedności w założonych przez siebie wspólnotach, było głębokie doświadczenie Życia z Jezusem. Czyż się przez Niego kochanym, zbawionym; przeniknęło On do tego stopnia jego Życie, że nikt i nic nie mogło oddzielić go od Niego: to już nie Paweł był, ale był w nim Jezus. Wiadomo, że Bóg ukochał nas a po oddaniu swego Życia, przygotowując Pawła o szaleństwo, nie dawał mu spokoju i z nieodpartą siłą motywował go, aby kochał tak samo, z tym samym miłością.

Albowiem miłość Chrystusa przynagla nas

Czy miłość Chrystusa przynagla także nas z taką samą siłą?

Jeżeli naprawdę doświadczyliśmy Jego miłości, nie możemy jej nie odwzajemnić. Trzeba nam wkraczać z odwagą tam, gdzie są podziały, konflikty, nienawiść, aby wnieść tam zgodę, pokój, jedność. Miłość pozwala wznieść serce ponad przeszkody, aby wejść w bezpośredni kontakt z osobami, starać się je zrozumieć, wejść w ich sytuację, by wspólnie poszukiwać rozwiązań. Nie chodzi tu o jakichkolwiek akcji. O jedność powinno się zabiegać za wszelką cenę; nie może nas paraliżować ani blokować fałszywa roztropność, ani obawa przed spodziewanymi trudnościami czy przeciwdziałaniami.

Jest to ważne i nagłe zważając na polu ekumenizmu. Słowo to zostało wybrane na ten miesiąc, bo w nim obchodzi się Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan i chrześcijaństwo należałoby do różnych Kościołów i wspólnot powinni nim żyć, aby miłość Chrystusa przynaglała ich do wychodzenia jedni ku drugim, aby odbudować utraconą jedność. Chiara Lubich podczas otwarcia II Zgromadzenia Ekumenicznego Europy w Grazu w Austrii 23 czerwca 1997 powiedziała:

„Autentycznym chrześcijaninem posoborowym zaangażowanym w pojednanie będzie ten, kto potrafi miłować bliźnich miłością samego Boga, miłością, która widzi Jezusa w każdym, która jest skierowana do każdego – Jezus poniósł śmierć za każdy rodzaj ludzki – która zawsze podejmuje inicjatywę, która miłuje jako pierwsza; ta miłość, która kocha każdego jak siebie, która jednoczy się z braćmi i siostrami: w cierpieniach i radościach. Trzeba, aby także Kościół miłował się tak samo miłością”.

Żyjmy również my tym radykalizmem miłości z prostotą i autentycznością dzieci z tej rzymskiej szkoły.

Fabio Ciardi OMI